

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

17 V 1992

Nr 20 (1552) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

TRZECIA DROGA (1)

Człowiek okazał się przekorny. Wbrew zapewnieniom teoretyków komunizmu, nie jest jedynie elementem ukształtowanym przez istniejące stosunki społeczne, ale istotą wolną, zdolną zachować swą tożsamość nawet w sytuacji zniewolenia. Dlatego też najważniejszą chyba lekcją, jaką powinniśmy wyciągnąć z komunistycznego eksperymentu, jest przekonanie o niemożności zbudowania lepszego jutra bez pełnego zrozumienia i respektowania istoty człowieczeństwa. Dla interpretowania otaczającej rzeczywistości jednostka odwołuje się do idei filozoficznych, religijnych, tradycji kulturowej. Konfrontacja tych idei w społeczeństwie wywiera wpływ na przebieg procesów historycznych. Historia nie jest więc dającym się z góry przewidzieć racjonalnym spłotem przyczyn i skutków ale rezultatem działania człowieka. Żyjemy dziś w świecie postkomunistycznym szukającym nowych dróg rozwoju. Zagospodarowanie przestrzeni otwartej przez upadek totalitarnego imperium wymaga znalezienia wizji zdolnych zmobilizować umysły i energie dla utrwalenia procesów demokratyzacji w całym świecie.

Jeżeli przyjmiemy, że światem rządzą idee, to nie ulega wątpliwości, że znaleźliśmy się w momencie szczególnym. Przez ostatnie prawie pół wieku w myśleniu politycznym i ekonomicznym panował swoisty zastój. Wytworzony przez Jaltę podział kontynentu, a w konsekwencji i świata na dwa zwalczające się ideologicznie bloki zamroził naturalne procesy historyczne i ubiegunowił nasze myślenie, sprowadzając je do przysłowiowego już dzielenia na *my* i *oni*. Pomimo sztuczności i dramatyzmu zaistniałego podziału, świat wydawał się stosunkowo prosty do zinterpretowania, a politykom żyło się wygodnie. Brak normalnego przepływu informacji i debaty politycznej przyczynił się do powstania nader uproszczonych wizji stosunków panujących po każdej ze stron *żelaznej kurtyny*. Europa Wschodnia jawiła się zachodniej opinii publicznej jako zdominowany przez Rosję monolit. Towarzyszyło temu przekonanie o jego trwałości i kompletnej atomizacji żyjących w jego ramach narodów. Ze swej strony, społeczeństwa krajów Europy Wschodniej, w wyniku długoletniej izolacji, miały tendencję do idealizowania

stosunków panujących na Zachodzie. Wizja ta opierała się bardziej na obserwacji zewnętrznych rezultatów kapitalizmu, aniżeli na pogłębionej analizie relacji istniejącej pomiędzy dobrobytem a warunkami jakie należało spełnić dla jego osiągnięcia.

I oto nadszedł rok 1989. Dwie bliskie, ale jakże oddalone od siebie Europy ponownie się połączyły. Upadek berlińskiego muru i nieudany pucz w Moskwie przypieczętowały w sposób definitywny nie tylko rozpad imperium *realnego socjalizmu*, ale i samej ideologii marksistowskiej jako takiej. Po pierwszej fazie zrozumiałej euforii, wszyscy powoli zaczęli sobie jednak zdawać sprawę, że upadek komunizmu miał rozwiązać nabrzmiałe problemy stał się jedynie czynnikiem odblokowującym historię. Zamiast, wydawałoby się, łatwych odpowiedzi na zasadnicze pytania, każdy dzień przynosi coraz więcej dylematów i trudnych pytań.

Obserwujemy jak bolesne i pełne rozczarowań okazuje się ponowne spotkanie z historią społeczeństw Europy Wschodniej, jak często krótkowzroczna i nieadekwatna jest na Zachodzie reakcja na nowo powstałą sytuację. W momencie gdy liberalizm ekonomiczny staje się dominującym modelem organizacji społeczeństw i przejmuje tym samym na siebie odpowiedzialność za losy świata, narzuca się zasadnicze pytanie o stopień w jakim krystalizujące się demokracje zdolne są do rozwiązania w jego ramach problemów, jakie niesie ze sobą spadek po komunizmie. Czy możemy z katastrofalnego bilansu tego ostatniego wyciągnąć wnioski o definitywnym triumfie kapitalizmu jako jedynego modelu rozwoju?

Odpowiedź na to pytanie jest bardziej złożona niż to się może początkowo wydawać i to z kilku powodów. Po pierwsze, kapitalizm jako taki nie stanowi, w przeciwieństwie do marksizmu, doktryny teoretycznej, ale jedynie bazujący na doświadczeniu empirycznym, zbiór racjonalnych reguł eko-

dokończenie na str. 2

Z KRAJU

□ Po raz drugi uroczystie obchodzono w III Rzeczypospolitej święto 3 Maja.

□ Minister Obrony Narodowej, Jan Parys, został ponownie urlopowany. Komisja rządowa nie dopatrzyła się żadnych uchybień w jego pracy, ale sprawy zaczęła badać ponownie komisja parlamentarna.

□ Prezydent L. Wałęsa nie wykluczył możliwości dymisji premiera Jana Olszewskiego. Jako nowych kandydatów na ten urząd Wałęsa wymienił Tadeusza Mazowieckiego i Andrzeja Olechowskiego. Rozmowy międzypartyjne na temat nowej koalicji rządowej załamały się.

□ Z 25% na 35% wzrósł podatek obrotowy od sprzedaży samochodów. Samochody zagraniczne, o wartości powyżej 120 mln zł będą obciążane na granicy dodatkową kwotą podatku obrotowego - 50%.

□ Jak już informowaliśmy, Polska wystąpiła do RFN o ekstradycję Lecha Grobelnego, założyciela Bezpiecznej Kasy Oszczędności, który uciekł za granicę z 12 mld zł swoich klientów. Grobelny został zatrzymany w Niemczech podczas przypadkowej kontroli samochodu.

□ Egzamin na wyższą uczelnię kosztuje w tym roku 150 tys. zł.

□ Od 1 maja o 100% wzrosły czynsze w mieszkaniach kwaterunkowych i zakładowych.

□ Zakończyła się okupacja - przez rolników ze Związku Zawodowego "Samobrona" - gmachu ministerstwa rolnictwa. Przystąpiono do rozmów z rządem.

□ 1-majowe pochody, organizowane przez ugrupowania lewicowe, zgromadziły w tym roku w całym kraju zaledwie kilkadziesiąt tysięcy osób. Próby rozbicia tych demonstracji zanotowano w Katowicach, Gdańsku i Bytomiu.

□ Polsko-rosyjska spółka z Gdyni oferowała Finom nieograniczoną ilość tzw. "ciężkiej wody" - materiału do produkcji broni jądrowej. Śledztwo prowadzi Urząd Ochrony Państwa. Oficjalnie spółka zajmowała się handlem wodą... mineralną.

dokończenie ze str. 1

nomicznych. Ich istnienie pozwoliło niewielkiej grupie państw na osiągnięcie niespotykanej wcześniej efektywności gospodarowania i co za tym idzie olbrzymiego postępu cywilizacyjnego. Nie należy jednak zapominać, że ekspansja ekonomiczna tych krajów dokonała się w określonych warunkach politycznych (silne mieszczaństwo, polityka kolonizacyjna) a system, który się wytworzył jest silnie związany z kontekstem kulturowym. Przykładem może być tu model ultraliberalny w USA czy tradycja centralistyczna we Francji. Nie istnieje zatem jednolity model państwa kapitalistycznego, który można by przenieść w całości na teren rodzących się demokracji. Wprowadzenie kapitalizmu w Europie wschodniej wymaga rozwiązań oryginalnych, tym bardziej, że mamy do czynienia nie tyle z powrotem do gospodarki rynkowej, ile z tworzeniem zupełnie nowego układu stosunków społecznych. Proces ten obciążony jest dodatkowo hipoteką komunizmu, zarówno w gospodarce jak i w myśleniu o ekonomii. Brak dojrzałych struktur demokratycznych i skutki wieloletniej indoktrynacji otwierają w warunkach trudnego okresu przejściowego pole dla demagogii populistycznej i tendencji nacjonalistycznych.

Po drugie, nie istnieje automatyczny związek pomiędzy gospodarką liberalną a postępem cywilizacyjnym. Nasza ocena efektywności gospodarczej opiera się z reguły na obserwacji wąskiego klubu najbardziej rozwiniętych państw z całkowitym pominięciem tych, w których istnienie wolnego rynku wcale nie jest synonimem ekonomicznej prosperity i demokratycznej struktury państwa. Wręcz przeciwnie, w krajach tych (Ameryka Półd., Azja) istnieją rażące dysproporcje społeczne. Związane jest z tym często naruszanie elementarnych praw jednostki i całych grup społecznych.

Po trzecie, nie sposób nie dostrzegać specyficznych problemów i zagrożeń jakie istnieją w rozwiniętych krajach: np. niezdolność do rozwiązania problemów bezrobocia, postępująca marginalizacja najbardziej potrzebujących grup społecznych czy osiągająca wymiar światowy i wyprzedzająca się spod kontroli poszczególnych państw koncentracja kapitału.

Wreszcie po czwarte, świat staje dziś przed wyzwaniem o charakterze globalnym (zagrożenia ekologiczne, problemy demograficzne). Dla ich rozwiązania konieczne będzie znalezienie nowych form działania. Trudno jest dziś przewidzieć wpływ jaki będzie to miało na gospodarkę poszczególnych państw i ekonomię światową.

Wszystkie te czynniki sprawiają, że w okresie krystalizowania się nowego ładu niezbędny staje się swoisty przełom w myśleniu politycznym i ekonomicznym zrywający z rozpatrywaniem kapitalizmu

jedynie w świetle ideologii totalitarnych. W tym kontekście wydarzeniem o kapitalnym znaczeniu dla obecnego stanu świadomości stało się opublikowanie encykliki Jana Pawła II *Centesimus Annus*. Zawarta w niej analiza dokonana jest z perspektywy wybiegającej daleko poza logikę poprzedniej epoki. Jej oryginalność polega na ujęciu stosunków ekonomicznych z punktu widzenia człowieka i jego dobra. Pozwala to dokonać oceny danej struktury stosunków społecznych w zależności od stopnia, w jakim jest ona w stanie zapewnić jednostce pełnię praw oraz szansę wszechstronnego rozwoju.

Idea tworzenia takiej organizacji życia politycznego i ekonomicznego, w którym efektywność gospodarowania połączona byłaby z zasadą sprawiedliwości społecznej była od dawna obecna w myśli politycznej i ekonomicznej. Przesłanka ta leżała także u podstaw teorii marksistowskiej. Słuszna krytyka wynaturzeń kapitalizmu XIX w. przekształciła się jednak w doktrynę o charakterze totalitarnym gdyż, jak podkreśla papież, oparta była na błędnej koncepcji jednostki. Człowiek był w niej traktowany jako element organizmu społecznego całkowicie zdeterminowany przez typ stosunków ekonomicznych i przynależność do danej klasy. By zasadniczo zmienić los człowieka wystarczyć miało zatem przekształcenie tych stosunków. Takie redukcyjne pojmowanie osoby ludzkiej dało w praktyce skutek odwrotny - ograniczenie autonomii i praw człowieka. W realnym socjalizmie poddany on został totalnej kontroli państwa. Naruszone zostały przy tym prawa do inicjatywy, własności prywatnej i wolności politycznej. Musiało to doprowadzić do paraliżu gospodarki i do rozpadu politycznego całego systemu.

Kapitalizm stał się dziś jedyną drogą. W jakim stopniu jest on w stanie sprostać aspiracjom krajów postkomunistycznych? Analiza przeprowadzona przez papieża jest wielopłaszczyznowa. Z punktu widzenia ekonomicznego Jan Paweł II ocenia rezultaty gospodarki kapitalistycznej porównując je z realnym socjalizmem i ekonomią przedkapitalistyczną. Z tego porównania wyciąga wnioski o niezbędności pewnych mechanizmów typowych dla ekonomii liberalnej dla osiągnięcia postępu cywilizacyjnego.

I tak papież podkreśla fundamentalne znaczenie prawa do własności i inicjatywy prywatnej, konieczność istnienia wolnego rynku jako podstawowego regulatora działalności ekonomicznej, rolę zysku w ocenie efektywności przedsiębiorstw. Przypomnienie podstawowych reguł ekonomicznych przez tak wielki autorytet moralny jakim jest głowa Kościoła katolickiego ma olbrzymie znaczenie dla ich rehabilitacji w myśli społecznej.

(c.d.n.)

Krzysztof KOLMI



LITURGIA SŁOWA

5 NIEDZIELA WIELKANOCNA

EWANGELIA

J 13, 31-33a. 34-35

† Słowa Ewangelii według świętego Jana

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 14, 21-27

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*.

Paweł i Barnaba wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii, umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do Królestwa Bożego. Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. Potem przeszli przez Pizydję i przybyli do Pamfilii. Nauczali w Perge, zeszli do Atalii, a stąd odплыli do Antiochii, gdzie za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali. Kiedy przybyli i zebrali miejscowy Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary.

DRUGIE CZYTANIE

Ap 21, 1-5a

Czytanie z *Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła*.

Ja, Jan, ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły i morza już nie ma. I Miasto Święte - Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swojego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: "Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły". I rzekł Siedzący na tronie: "Oto czynię wszystko nowe".

Po wyjściu Judasza z wieczerzika Jezus powiedział: **Syn Człowieczy został teraz uwielbiony, a w Nim został Bóg uwielbiony. Jeżeli Bóg został w Nim uwielbiony, to Bóg uwielbi Go także w sobie samym, i zaraz Go uwielbi. Dzieci, jeszcze krótko jestem z wami. Będziecie Mnie szukać, ale jak to Żydom powiedziałem, tak i teraz wam mówię, dokąd Ja idę, wy pójść nie możecie. Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.**

CHRZEŚCIJAŃSKA SPECYFIKA. Co to znaczy być chrześcijaninem? Co odróżnia nas od tych wszystkich ludzi innych wyznań, z którymi wykonujemy te same codzienne czynności, z którymi - według propozycji Kościoła - pracujemy na rzecz pokoju i sprawiedliwości? Odpowiedź na to pytanie, to nie sprawa czystej ciekawości: jeżeli w każdym punkcie jesteśmy *jak wszyscy*, to po co być chrześcijanami? Po co nosić imię Chrystusa? Odpowiedź daje ostatnie zdanie z Ewangelii: *Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.* Oto nasz znak rozpoznawczy. Cała reszta (ryty, sakramenty, instytucje) jest temu podporządkowana i ma jedynie za zadanie podtrzymywanie i wyrażanie miłości. Ale co to jest miłość? Spróbujmy przeczytać *1 List do Koryntian* (13,1-13). Jesteśmy tymi, którzy uczestniczą w miłości, wbrew panującym ideologiom dominacji i rywalizacji.

TAK, JAK JA WAS UMIŁOWAŁEM. Miłość jest jedynym sposobem, by stać się uczniami tego, który na język ludzi, na gesty ludzi przełożył niewidzialną miłość Boga. Życie i śmierć Chrystusa są jedynie okazaniem miłości takiej, jaka jest w Bogu, miłości, która idzie aż do ofiarowania swojego życia - i to nas przeraża. A tak naprawdę, to przecież nasze życie zostanie nam w ten czy inny sposób odebrane: odbierze je wiek, odbierają je dzień po dniu inni ludzie, czasami jest odebrane nagle. W tym nie jesteśmy różni od innych. Gdzie zatem zaczynają się różnice? - Wtedy, kiedy dajemy to, co chce się nam odebrać i co nam się rzeczywiście odbiera. I to

właśnie uczynił Chrystus, podczas Ostatniej Wieczerzy, dając swoje Ciało i swoją Krew zanim Mu je odebrano. Dzięki temu dowiadujemy się, że odtąd wszystko to, co jest tak dawane, staje się prawdziwym pokarmem dla wszystkich ludzi, pokarmem życia wiecznego.

WAM WSZYSTKIM. Miłość, która powinna być wśród nas, w Kościele, ma wychodzić poza krąg wierzących. Powinna dosięgać wszystkich ludzi. Słowa: *niebo i ziemia* z II czytania są odnośnikami do pierwszych godzin, do stworzenia (por. Rdz 1,1). Tam nie ma rozróżnienia między żydami i poganami (por. I czyt.). Tam będzie Adam, człowiek, wszyscy ludzie. Niebo i ziemia są nowe, bo działa w nich nowe prawo, nowy początek, początek miłości. Bóg jest z ludźmi z miłości. Jeśli mówi się o nieobecności Boga, to znaczy, że jest jeszcze nieobecność miłości. Ta miłość jest darem: nowe Jeruzalem pochodzi od Boga, jak przystrojona oblubienica. Ale jest ono również owocem wolności ludzi, którzy przyjmują miłość. Wszystko to jest zawsze nowe.

Marcel DOMERGUE
(tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui" - Nr 99 - Str. 37/38
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Jan Paweł II w czasie audiencji generalnej powrócił do sprawy ochrony życia nienarodzonego. Po wygłoszeniu katechezy i streszczeniu jej w głównych językach Papież pozdrowił innych pielgrzymów, wśród nich grupę Słowaków i Czechów. Zwracając się do nich Ojciec Święty nawiązał do wydanego niedawno listu pasterskiego czeskich biskupów, w którym zostało napisane m.in.: *Zwiastowanie Pańskie potwierdza prawdę, że życie człowieka rozpoczyna się od poczęcia. Kościół zawsze bronił tej prawdy. Dlatego też aborcja jest morderstwem i jednym z najcięższych grzechów.* Papież wraz z czeskimi pasterzami zachęcił chrześcijańskich rodziców, aby przyjęli tę prawdę i nigdy, nawet nie zamierzali, jej lekceważyć. Wezwał także wszystkich do modlitwy różańcowej za przyszłych rodziców, aby - jak pisali czescy biskupi - Maryja wyblagała im łaskę przyjęcia własnych dzieci. Natomiast pozdrawiając grupy słowackie Ojciec Święty nawiązał do swojego przesłania, jakie zostawił Słowakom przed dwoma laty podczas odwiedzin w ich kraju życząc, aby wszystkie rodziny mieszkające pod Tatrami, były ogniskami małego Kościoła, które pozwolą się dogłębnie przeniknąć duchem chrześcijańskim.

■ Bodaj po raz pierwszy w kraju muzułmańskim - w Turcji - odbyło się w dniach 30 marca - 2 kwietnia sympozjum na temat doktryny Kościoła katolickiego. I, rzecz znamienita, inicjatywa pochodziła nie tylko od lokalnej wspólnoty katolickiej, ale i spoza - ze środowiska państwowego Uniwersytetu w Ankarze. Sympozjum, dla którego pretekstem stało się stulecie encykliki *Rerum novarum* poświęcone było katolickiej nauce społecznej. Gościem konferencji a zarazem otwierającym jej obrady był kard. Roger Etchegaray, przewodniczący papieskiej komisji *Justitia et Pax*. W swym przemówieniu kard. Etchegaray powiedział m.in.: *Inaugurujemy dziś jeden z owych wiosennych momentów, w którym Kościół i państwo w Turcji, w trakcie tego sympozjum, będą się sobie przypatrywać, wsłuchiwać się w siebie i rozmawiać, w poszanowaniu swych kompetencji i wzajemnej niezależności, ale z tą samą wolą służenia człowiekowi.*

Od Fatimy do Moskwy... Dobra Nowina głoszona ubogim

*Człowiek nie żywi się
wyłącznie chlebem,
lecz słowem
pochodzącym od Boga.*

Osoby, które choć trochę interesują się sytuacją w dawnym Związku Sowieckim wiedzą jak bardzo mieszkający tam ludzie są spragnieni Słowa Bożego.

Międzynarodowa organizacja AED (*L'Aide a l'Eglise en Detresse*) usiłuje odpowiedzieć na podstawowe potrzeby wykorzystując każdą nadarzącą się okazję. Tym bardziej, że historia przyspieszyła biegu.

W 1988 roku podczas obchodów 1000-lecia przyjęcia chrztu przez Ukrainę Ojciec Święty Jan Paweł II ofiarowuje 120 tys. egzemplarzy Starego i Nowego Testamentu katolikom zamieszkującym Związek Sowiecki otrzymując od Gorbaczowa zielone światło na ich przyjęcie. Misję ową powierza swojemu przyjacielowi Ojcu Werenfried van Straatenowi. Objęła ona kraje Nadbałtyckie po Kazachstan i Kirgizję. W latach następnych AED organizuje kampanię pod nazwą *Książki religijne dla Związku Sowieckiego*, podczas której wysłano 460 tys. paczek w zamian za co otrzymano ponad 490 tys. podziękowań i dalsze prośby.

W lipcu 1988 roku *Radio Blagoviest* (Radio Dobra Nowina) rozpoczyna nadawanie swoich emisji religijnych w języku rosyjskim, zaś jesienią 1989 roku *Radio Woskresienia*, zlikwidowane przez Stalina w 1946, rozpoczyna działalność dla wiernych Kościoła grecko-katolickiego na Ukrainie. Tak więc dzięki książce religijnej i nowej fali radiowej Słowo Boże dociera do ludzi, którzy są tego spragnieni.

Wszystko to jest możliwe dzięki Bogu i

orędownictwu Maryi. Działalność fundacji Ojciec Werenfried powierza specjalnej protekcji Matki Boskiej Fatimskiej. Dlaczego właśnie jej?

W 1917 roku w Cova da Iria Matka Boska objawia się sześciokrotnie trójce dzieci: Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie. Prosi je o modlitwę, sakrament pokuty i nawrócenie dla Rosji. Ostatnie objawienie ma miejsce 13 października 1917 roku tuż po ogłoszeniu Rewolucji Październikowej przez Lenina. 70 lat ateizacji i prześladowań zniszczyły prawie całkowicie Słowo Boże i popchnęły Rosję oraz inne nacje na skraj nędzy ekonomicznej, moralnej i duchowej.

Trzeba będzie czekać 74 lata, by naród rosyjski został poinformowany o Orędziu Maryi z Fatimy! Dyrektor *Radia Blagoviest* opowiada o objawieniach w Fatimie jednemu z wysokich funkcjonariuszy telewizji rosyjskiej. Wywarło to na nim ogromne wrażenie i zaproponował utworzenie emisji radiowo-telewizyjnej bezpośrednio z Fatimy, 13 października, w rocznicę ostatniego objawienia Maryi. Przygotowania do tego wielkiego wydarzenia zbiegły się z wybuchem puczu, który miał miejsce 19 sierpnia, i który to unicestwił ów projekt.

Lecz Bóg czuwał...

W kwietniu ubiegłego roku AED zakupiła stację nadawczą dla radia *Blagoviest* i *Woskresienia*, lecz w momencie jej przybycia do Moskwy odmówiono autoryzacji w stosowniu. Pewien przyjaciel prawosławny ukrywał ją w magazynie. Ta radiostacja pozwala Jelcynowi wyjść ze swojej izolacji i unicestwić zamach stanu. Gdy wszystkie środki masowego przekazu milczały, ktoś z naszych przyjaciół, członek Parlamentu rosyjskiego przewozi ową stację w ciężarówce z warzywami. W kilka godzin później apel Jelcyna

dociera do wszystkich mieszkańców stolicy. Wkrótce potem projekt *Fatima* w Moskwie odżył.

I tak 13 października o godz. 12.15 pierwsze obrazy, poprzez połączenie satelitarne, ukazują się na ekranie moskiewskim. Niejeden uznał to wydarzenie za cud. W moskiewskim studio grupa 50. dzieci wyznania ortodoksyjnego bez słów, w bezruchu przygląda się filmowi,

Blagoviest oraz Władimir Zelinskij, filozof prawosławny dają odpowiedzi. Czas mija szybko, telewizja portugalska przerywa transmisję i nie zdążono odpowiedzieć na wiele istotnych kwestii.

Jedno jest pewne, że wiara w Słowo Boże i cześć oddawana Matce Boskiej mogą doprowadzić do zjednoczenia pomiędzy dwoma Kościołami, do zjednoczenia pomiędzy prawosławnymi



pokazującemu setki pielgrzymów, którzy przybyli na Mszę św. spędzając noc pod gołym niebem. Pomost telewizyjny stał się rzeczywistością - mieli łzy w oczach.

Przyszedł czas na stawianie pytań. Są one z pewnością w sposób szczególny związane z relacją *Fatimy* i Rosji oraz katolików i ortodoksów. Przykładem może być pytanie dziecka: *Dlaczego nie ma jedności pomiędzy ortodoksami i katolikami skoro wierzą w tego samego Boga?* Ktoś inny zaniepokojony jest koegzystencją obu Kościołów. Irina Alberti, redaktor naczelny z *Radia*

ze Wschodu i katolikami z Zachodu. Jeśli chcemy pomóc naszym braciom w przesłaniu Słowa Bożego możemy przyczynić się gorącą modlitwą i naszym postępowaniem. Posłanie Matki Bożej z *Fatimy* dociera do coraz większej ilości wiernych zarówno katolików jak i prawosławnych. Czyżby nowy znak czasu i łaski.

ks. Stanisław JEŻ
Rektor

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W przyszłym roku w Stambule, gdzie krzyżują się kultury chrześcijańska i muzułmańska, odbędzie się konferencja w sprawie tolerancji religijnej w państwach bałkańskich oraz w krajach powstałych po rozpadzie Związku Sowieckiego. Podczas konferencji zwierzchnicy chrześcijańskich, muzułmańskich i żydowskich wspólnot religijnych mają uzgodnić wspólną deklarację dla przywódców politycznych w tych regionach, aby nie nadużywać różnych wyznań religijnych dla celów politycznych, np. dla propagandowego usankcjonowania ultranacjonalistycznych wystąpień, wrogości etnicznej i wojen domowych. Głównym celem konferencji jest uniknięcie w przyszłości konfliktów takich jak między Serbami a Chorwatami, a przynajmniej, aby nie toczyły się w imię jakiejś religii.

■ Zapowiedziana została kolejna zagraniczna podróż apostolska Jana Pawła II, który w czerwcu br. przebywać będzie w Angoli i na wyspach św. Tomasza i Książęcej. Będzie to już dziesiąta wizyta Papieża w Afryce.

■ II program włoskiej telewizji transmituje codziennie, po wieczornym wydaniu dziennika, modlitwy odmawiane przez Matkę Teresę z Kalkuty. Tekst tych modlitw jest również zamieszczany w całości we włoskiej telegazecie.

■ Bp Aparecido Jose Dias, który kieruje Radą Misyjną Brazylii, zaalarmował opinię publiczną tego kraju o nowej fali gwałtów skierowanych przeciwko Indianom żyjącym w dorzeczu Amazonki. Tylko w tym roku z rąk białych poszukiwaczy złota zginęło 27 Indian.

■ 4 kwietnia do Iraku wyjechała specjalna delegacja papieskiej Rady *Cor unum*. Ma ona przygotować misję humanitarną dla ludności tego zniszczonego przez wojnę kraju. Jak głosi komunikat Stolicy Apostolskiej, misja będzie znakiem solidarności Kościoła wobec tych wszystkich, którzy ucierpieli w wyniku wojny w Zatoce Perskiej.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

WŁASNOŚĆ PRYWATNA

Określając nowe potrzeby i nowe sposoby ich zaspokajania, koniecznie należy się kierować integralną wizją człowieka, która ogarnia wszystkie wymiary jego istnienia i która wymiary materialne i instynktowne podporządkowuje wewnętrznym i duchowym. Natomiast odwoływanie się bezpośrednio do jego instynktów i ignorowanie na różne sposoby jego wolnej i świadomej natury osobowej może prowadzić do wytworzenia nawyków konsumpcyjnych i stylów życia obiektywnie niegodziwych lub szkodliwych dla fizycznego i duchowego zdrowia. W samym systemie gospodarczym nie ma kryteriów pozwalających na poprawne odróżnienie nowych i doskonalszych form zaspokajania ludzkich potrzeb od potrzeb sztucznie stwarzanych, przeszkadzających kształtowaniu się dojrzałej osobowości. Dlatego pilnie potrzebna jest tu wielka praca na polu wychowania i kultury, obejmująca przygotowanie konsumentów do odpowiedzialnego korzystania z prawa wyboru, kształtowanie głębokiego poczucia odpowiedzialności u producentów i przede wszystkim u specjalistów w dziedzinie społecznego przekazu; konieczna jest także interwencja władz publicznych. Jaskrawym przykładem konsumpcji sztucznej, szkodliwej dla zdrowia i godności człowieka, oraz wymykającej się spod kontroli, jest używanie narkotyków. Szerzenie się narkomanii jest wskaźnikiem poważnych zaburzeń w funkcjonowaniu systemu społecznego i skłania do materialistycznej, poniekąd destruktywnej, interpretacji ludzkich potrzeb. Dochodzi do tego, że twórcze możliwości wolnej gospodarki urzeczywistniają się w sposób jednostronny i niewłaściwy. Narkotyki, a także pornografia i inne formy konsumizmu, wykorzystując nieodporność jednostek słabych, mają wypełnić duchową pustkę, jaka powstaje w człowieku. Pragnienie, by żyć lepiej, nie jest niczym złym, ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności. (36)

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszalskiego

➔ Ważą się losy rządu Jana Olszewskiego. Uchwalenie budżetu i przeforsowanie specjalnych uprawnień dla rządu wzmocniłoby władzę wykonawczą w Polsce. Rząd premiera J. Olszewskiego postrzegany jest jako pierwszy rząd postsolidarnościowy, który poważnie potraktował dekomunizację życia publicznego. Zapewne dlatego atakowany jest przez czerwoną i różową lewicę szczególnie zjadle.

➔ Premier Olszewski przedłużył przymusowy urlop min. obrony narodowej Jana Parysa, powierzając obowiązki szefa resortu wiceministrowi Romualdowi Szeremietiewowi. Można to uznać jako próbę szukania porozumienia z prezydentem.

➔ Nasila się demagogiczna kampania przeciw reformom ze strony centrali związkowej OPZZ, grupującej radykalne siły postkomunistyczne. Wielu obserwatorów zadaje sobie pytanie, czy NSZZ Solidarność da się wciągnąć w tę grę...

➔ Do Trybunału Konstytucyjnego wpłynął wniosek prokuratury o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej Wojciecha Jaruzelskiego za wydanie decyzji o zniszczeniu dokumentów o znaczeniu państwowym i historycznym. Jaruzelskiemu grozi kara od 3 miesięcy do 3 lat więzienia, jeśli Trybunał wyda zgodę na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

➔ Postkomunistyczna lewica i Unia Demokratyczna usiłują dyskutować nieporozumienia na tle braku jasno rozgraniczonych kompetencji między prezydentem a rządem w kwestiach wojska. Wyrażana jest chęć czerwonej i różowej lewicy, aby zniszczyć autorytet tak Wałęsy, jak Olszewskiego.

➔ Przymusowo urlopowany minister obrony narodowej, Jan Parys, wezwał do tworzenia komitetów obrony państwa na wypadek, gdyby rozwiązany został parlament (nieuchwalenie budżetu) i nie została przyjęta nowa ordynacja wyborcza.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

POMOC PRAWNA

(Aide juridique) (I)

Pomoc prawna uregulowana ustawą z 10.07.1991 (obowiązująca od 1.01.1992) ma na celu ułatwienie dostępu do wymiaru sprawiedliwości osobom o niskich dochodach. Komu przysługuje pomoc prawna?

(1) Francuzom oraz obywatelom innych krajów EWG.

(2) Obcokrajowcom przebywającym w sposób stały i legalny we Francji; obcokrajowiec niespełniający tych wymogów może uzyskać pomoc prawną jeżeli przemawia za tym szczególny charakter sprawy oraz w przypadku nieletnich, oskarżonych, zatrzymanych;

ponadto o powyższą pomoc może wystąpić uchodźca polityczny dochodzący swoich praw przed komisją odwoławczą. (*Commission des Recours des Refugies*).

(3) Wyjątkowo stowarzyszeniom (wg prawa z 1901 r.) mającym swą siedzibę we Francji. Jakie są wymogi dochodów? Osoba występująca o pomoc prawną, nie może mieć dochodów miesięcznych (w zasadzie bierze się pod uwagę średnią z ostatnich 12 miesięcy) przekraczających 4.400F w przypadku pełnej pomocy prawnej oraz 6.600F jeżeli chodzi o pomoc częściową. Granice te są podwyższone o 500F za każdą osobę pozostającą na utrzymaniu. Za tydzień o organizacji pomocy prawnej.

o czym piszą w Polsce

Nasz przegląd poświęcimy tym razem lekturze ogłoszeń. Są one często materiałem mówiącym więcej o kondycji społecznej niż mądre rozprawy socjologiczne. Znany jest przykład Leszka Moczulskiego, który siedząc w więzieniu odcięty od informacji, uzyskiwał wiedzę o kraju z lektury ogłoszeń. Budowana na nich analiza polityczna okazywała się, o dziwo, bardzo trafna.

Obecnie, w dobie wolności politycznej, dział anonsów sam stał się miejscem uprawiania polityki. Tuż przed 1 maja można było np. przeczytać w ogłoszeniach "Gazety Wyborczej" zawiadomienie o organizowanym proteście. W nieco większym anonsie Ruch Społeczno-Demokratyczny zapraszał na 1-majowy pochód. Ogłoszenia okazują się więc sposobem agitacji politycznej, spełniając funkcję do tej pory w Polsce nie znaną.

Osobnym problemem są różnego typu afery, które mają często swoje odbicie na łamach prasy z ogłoszeniami. I tak np. firma "Wedel" ostrzega przed podróbkami swoich towarów, które pojawiły się ostatnio wśród ulicznych sprzedawców.

Niektóre z ogłoszeń zapraszają wprost prokuratora do podjęcia działań prawnych. Tak jest np. w przypadku prawie wszystkich anonsów obiecujących pracę na Zachodzie. W zamian za opłacenie pewnej kwoty - ogłoszeniodawca oferuje zestaw adresów z rzekomą pracą. Najwięcej mamy tu do czynienia z podaniem jedynie numeru skrytki pocztowej. Podobnie oszukańcze są ogłoszenia o pracy chałupniczej. Obietnica dziennych zarobków około 1 miliona zł służy jedynie wyłudzeniu pieniędzy od naiwnych czytelników.

Czasami mamy do czynienia z elementami swoistego poczucia humoru oszustów. Tak było np. z ogłoszeniem mówiącym o wysyłce - w zamian za niewielki przekaz pocztowy - pewnego sposobu na zarobienie pieniędzy. Wysyłający pod wskazanym adresem pieniądze, otrzymywał instrukcję, by postąpił podobnie jak osoba dająca ogłoszenie. To znaczy zaoferował innym ten sam sposób i czekał na przekazy pieniężne. Niektóre z tego typu ogłoszeń są oszustwem oczywistym. I tak w "Sztandarze Młodych" pojawił się anons

o wysyłaniu pewnego sposobu na wygranę w Toto-Lotka. Anons opatrzone był uwagą: *Instrukcję wysyłamy natychmiast po otrzymaniu przekazu pocztowego w wysokości 40 tys. zł lub pobranie przy odbiorze przesyłki (48 tys. zł).* Dla każdego, kto zna podstawowe elementy rachunku prawdopodobieństwa jest wiadome, że żaden system w przypadku gier losowych istnieć nie może. Do tego typu ogłoszeń należy dodać anonsy o błyskawicznym odchudzaniu, o sprzedaży za pół ceny samochodów w systemie ratałnym, itp. Od podobnych, nieuczciwych anonsów w polskiej prasie aż się roi.

Osobnym problemem jest odpowiedzialność samych redakcji za ich drukowanie. Uwaga typu: *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń* nie zwalnia bynajmniej redaktorów od odpowiedzialności moralnej. Nic też dziwnego, że M. Teer na łamach "Przeglądu Tygodniowego" apeluje do ministra sprawiedliwości o komentarz na temat odpowiedzialności redakcji za druk ogłoszeń, które są w sposób oczywisty oszustwem. Wyjaśnienie takie może uprzedzić druk artykułu np. pt. *Pomysłowy oszust wyłudził miliard złotych.*

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Polemika na temat pracy w niedzielę nie schodzi ostatnio z łam francuskiej prasy. Niektórzy twierdzą, że sklepy muszą być czynne w niedzielę, inni chcą ochronić ten szczególnie dzień przed pracą, mimo że dotyczy ona statystycznie jednego pracownika na czterech.

INSEE (instytut statystyki) stwierdza, że w 1991 roku 21% pracujących oraz 56% właścicieli małych przedsiębiorstw pracuje przynajmniej w jedną niedzielę miesiąca. Praca niedzielna dotyczy więc 4 milionów pracowników i 2,5 miliona właścicieli małych przedsiębiorstw i sklepów.

Tradycyjne zawody, wymagające pracy w niedzielę, to służba zdrowia, koleje, hotele, restauracje, policja... Ale coraz więcej osób pracuje w niedzielę w sklepach spożywczych, piekarniach, w nadzorze technicznym itp. Według badań INSEE, ci, którzy pracują w niedzielę wcale więcej nie zarabiają.

Poza problemem typu: otwierać czy nie otwierać np. sklepy z płytami, kasetami, video czy innymi artykułami, pojawia się problem etyczny i socjologiczny. Co robią ludzie w niedzielę? Czy zwyczaj Francuzów w ostatnich latach się zmieniły?

Ankieta SOFRES (instytut badań opinii publicznej) z 7-9 marca br. szuka odpowiedzi na te pytania. Wyniki wskazują na to, że niedziela jest dniem rodziny dla 74% ankietowanych osób. Jest także dniem odpoczynku i rozrywek. Większość

Francuzów (56%) uważa, że niedziela musi być dniem wolnym od pracy. Chodzi tu szczególnie o katolików praktykujących - dla których niedziela jest dniem Pańskim, o rolników - którzy wiedzą jak ciężko jest pracować w niedzielę, i o... komunistów - dla których niedzielny odpoczynek dla robotnika jest zdobyczą socjalną. Ponadto 58% Francuzów jest gotowych chodzić rzedziej do restauracji i mniej podróżować, aby pozwolić większej ilości osób na niedzielny odpoczynek.

Według biskupa Josepha Duval, przewodniczącego Konferencji Biskupów Francji, problem pracy w niedzielę nie jest jedynie problemem religijnym. Jest to także dyskusja społeczna dotycząca człowieka w jego pełni. Ważne są trzy elementy: ten sam dzień odpoczynku dla wszystkich; potrzeba życia rodzinnego i towarzyskiego; poczucie wolności i dowolnego dysponowania wolnym dniem od pracy. Poza tym, 10% Francuzów jest praktykujący, i jak mówi bp Joseph Duval, *jeżeli 10% ludzi robi coś szczególnego w niedzielę, nie jest to bez znaczenia dla ogółu. Nawet dla tych, którzy nie praktykują, niedziela jest dniem szczególnym. Uważają mimo wszystko, że ten dzień ma znaczenie religijne.*

(na podstawie "Les Echos" i "La Croix")

Véronique DEFIS



KSIĄŻE JÓZEF PONIATOWSKI

Poniatowscy są jego potomkami i dziedzicami dwóch tytułów: z jednej strony, ród ich otrzymał od sejmu Polski przedrozbiorowej tytuł książęcy ogromnie oryginalny, jedyny tego rodzaju; z drugiej strony, rodzina Poniatowskich posiada włoski tytuł książąt di Monte Rotondo.

Książę Józef Poniatowski, obdarzony pięknym głosem był znanym tenorem, a później owocnym twórcą oper, których skomponował trzynaście. Dodam, że są też jego dziełem liczne libretta operowe i że, poza muzyką, czynny był też w życiu politycznym jako dyplomata, a na starość, jako senator francuski w okresie Napoleona III.

Znany jest głównie jako autor oper, które dzielimy na trzy okresy: włoski, francuski i angielski; (nawiasem mówiąc, książę Józef Poniatowski zmarł w Anglii, w Chislehurst, w roku 1873, czyli w tym samym roku i w tym samym miejscu co wygnany b. cesarz Napoleon III).

Do okresu włoskiego należą opery *Giovanni da Procida*, *Don Desiderio*, *Bonifazio dei Geremei*, *Ruy Blas*, *I Lambertazzi*, *La sposa d'Abido*, *Malek-Adel*, oraz *Esmeralda*, napisane w latach 1839-1850. Do okresu francuskiego: *Pierre de Medicis*, *Au travers du mur*, *L'Aventurier* i *La Contessina* (1860-1868). Okres angielski reprezentuje

Gelmina, napisana dla słynnej śpiewaczki Adelliny Patti, znanej ze swych niebywałych wymagań finansowych.

Książę Józef Poniatowski jest również autorem książki wydanej w Paryżu, po francusku, w roku 1859: *Postęp muzyki dramatycznej* (*Le progres de la musique dramatique*).

Należał nasz polsko-włoski kompozytor operowy do tego samego pokolenia co Wagner i Verdi (urodzeni w roku 1813); pisał utwory w stylu tradycyjnym, odpowiadające gustowi publiczności; nic więc dziwnego, że miał duże powodzenie. Ale oczywiście, nie można go porównywać do dwu wielkich tytanów operowych, którzy tak wybitny wpływ wywarli na ewolucję sztuki lirycznej, których geniusz wprowadził na scenę tak wiele nowości.

Jednak, mimo tego, że książę Józef Poniatowski nie był ani Wagnerem, ani Verdim, nie należy o nim zapominać, bo polska spuścizna operowa nie jest tak bogata by można rezygnować z niektórych jej elementów. A może warszawski Teatr Wielki zdecyduje się pewnego dnia na wystawienie którejś z oper księcia Józefa Poniatowskiego?

Jan Stanisław MYCIŃSKI

SANKTUARIUM MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ W JAROSŁAWIU

Jarosławskie sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej podniesione w 1966 r. przez papieża Pawła VI do rangi bazyliki mniejszej, nad którym od 1777 roku opiekę sprawują oo. Dominikanie, należy do najstarszych w Polsce. Sława znajdującej się w nim cudownej, gotyckiej piety już w dawnych wiekach wykraczała poza granice ówczesnej Rzeczypospolitej. Obecna świątynia, wraz z przyległym zespołem klasztornym, otoczona murem obronnym i fosą, otrzymała rokokowy styl podczas rozbudowy trwającej z przerwami w latach 1638-1762. Jak głosi stary przekaz, św. Jacek Odrowąż, zdążając na Ruś, zbudował w tym

miejsku, na porośniętym lasem wzgórzu drewniany kościółek i klasztor dla duchowych synów św. Dominika. W 1260 r. kościółek ten został spalony przez Tatarów, a zakonnicy wymordowani.

Maryjny kult tego miejsca i rozgłos owego wzgórza pobożności wiąże się ze znalezieniem na gruszy, 20 sierpnia 1381 r. figuralnej rzeźby typu piety. Tradycja głosi, że *pastuszkowie szukając w lesie zabłąkanego bydła, przyszedłszy na to miejsce, gdzie przedtem był kościół Dominikański, znaleźli bydło klęczące w okół drzewa polnej gruszki. Na onym drzewie między konarami, ujrzeli Statuę*

drewnianą N.P. Maryi bolesnej, trzymającą na łonie i prawej ręce, Syna swego z krzyża zdjętego (O. Wincenty Podlewski, *Najświętsza Panna Marya cudowna w Jarosławiu*, Kraków 1892, s.12).

Autor tej wykonanej z grusowego drzewa rzeźby pozostał dla historyków anonimowy. Po sposobie wykonania można sądzić, że pochodzi ona z drugiej połowy XIV w. i reprezentuje gotycki styl, tzw. *łamany*, popularny na zachodzie Europy, zwłaszcza w pld. Niemczech. O ile oblicza Maryi i Chrystusa odznaczają się wielkim artyzmem, nie można tego powiedzieć o pozostałych częściach figury.



Nieproporcjonalne ciało Chrystusa i niedopracowana Jego zwisająca prawa ręka świadczą o sztuce prymitywnej.

Właściwa historia jarosławskiego sanktuarium i kult tego miejsca rozpoczynają się od chwili, gdy figura w tajemniczy sposób powróciła nocą na to samo miejsce, po uprzednim przeniesieniu jej do kościoła farnego znajdującego się w oddalonym o 1,5 km grodzie. W przekonaniu, że Matka Boska obrała sobie na siedzibę *wzgórze pobożności* za miastem, wybudowano tu drewnianą kaplicę, zaś miejsce zasłynęło licznymi uzdrowieniami i innymi łaskami.

Burzliwe były dzieje kościoła i słynącej łaskami cudownej figury. Wiele koronowanych głów i wybitnych osobistości odwiedzało to święte miejsce. W 1387 r. królowa Jadwiga przed tą figurą wyprosiła zwycięstwo nad przeważającymi wojskami węgierskimi w bitwie pod Stubnem. Często przebywali tu i Karol Chodkiewicz, i Jan III Sobieski z Marysieńką. Przed wyprawą wiedeńską i po zwycięstwie

modlili się tu wraz z królem posłowie francuski i wenecki, nuncjusz papieski Martelli i moiżni z całej Polski.

Wielokrotnie świątynia była palona i łupiona podczas najazdów tatarskich (w latach 1410, 1420, 1434), ale figura zawsze ocalała. Zwracali się do swojej Pani o pomoc i ochronę przed najazdami obcych wojsk, przed szarańczę i zarazą mieszkańcy Jarosławia i okolic. Sława i kult Matki Boskiej Bolesnej w Jarosławiu były tak głośne, że papież Aleksander VI nadał świątyni w 1496 r. specjalne przywileje odpustowe. Odtąd przybywali tu pątnicy z całej Polski. Kult Jarosławskiej Pani rozszerzał się również w związku z licznymi, udokumentowanymi uzdrowieniami, jakie następowały po użyciu wody ze źródła, które wytrysnęło na miejscu, gdzie ze zgliszczy spalonego przez Tatarów kościółka (1420 r.) wydobyto ocalałą figurę. Dziś w tym miejscu znajduje się studzienna kaplica poza murami otaczającymi świątynię.

Pierwsza uroczysta koronacja figury, z udziałem najznakomitszych rodów ówczesnej Rzeczypospolitej, odbyła się 8 września 1755 r. Korony fundowane przez hrabiego Aleksandra Sforzę, przywiezione przez królewicza Jakuba Sobieskiego od papieża Klemensa XII, założył Matce Bolesnej i Jej Synowi ówczesny biskup przemyski i proboszcz jarosławski, Wacław Sierakowski. Uroczystości koronacyjne trwały przez 8 dni, z ogromnym przepychem, wśród huku dział, blasku rakiet świetlnych i ogni sztucznych. W 1831 r. korony zostały skradzione i powtórna koronacja obydwu postaci statuy odbyła się (kolejno) w latach 1856 i 1861.

W latach 1629-1773, t.j. do momentu

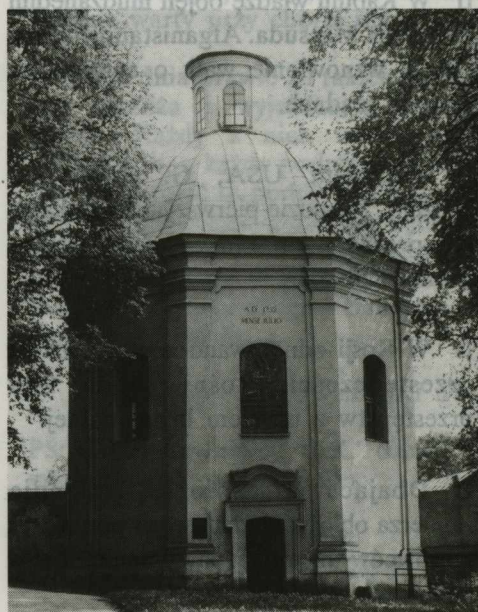
kasacji zakonu, świątynią opiekowali się oo. Jezuici. W 1777 r. pieczę nad obrabowanym przez Austriaków z kosztowności sanktuarium przejęli przybyli z Bochni Dominikanie, dzieląc zabudowania klasztorne z austriackimi władzami wojskowymi. Sytuacja taka trwała do 1907 r. kiedy to Austriacy opuścili klasztor. Mimo tak kłopotliwych lokatorów, Ojcowie Dominikanie prowadzili tu ożywioną działalność religijną i patriotyczną. Lata II wojny światowej nie oszczędziły świątyni. Niemcy zamienili ją na magazyny mąki, zaś zakonników aresztowali i wywieźli za San.

Także w czasach powojennych władze komunistyczne przeprowadziły atak na klasztor, likwidując Małe Seminarium i umieszczając w jego części szkołę specjalną.

Sanktuarium obchodziło w maju 1981 r. 600-lecie istnienia cudownej figury. Uroczystościom przewodniczył ordynariusz przemyski, obecny ks. abp Ignacy Tokarczuk, a specjalne życzenia nadesłali Ojciec święty Jan Paweł II i chory już wówczas ks. Prymas Stefan Wyszyński.

Dziś sanktuarium to tętni życiem religijnym. Mieszkańców całego Jarosławia i okolic ściągają tu czwartkowe nabożeństwa ku czci Matki Boskiej Bolesnej i św. Jacka, nabożeństwa fatimskie z różańcem pokutnym 13 każdego miesiąca, a także odpustowe uroczystości 15 sierpnia. Lud Jarosławia i okolic nadal zwraca się do Pani Jarosławskiej z prośbami o pomoc i licznymi podziękowaniami za otrzymane łaski.

Tomasz PETRY



Recydywa demagogii

□ Łagodne potraktowanie przez sąd policjantów z Los Angeles, oskarżonych o pobicie murzyńskiego przestępcy stało się przyczyną ulicznych walk i zamieszek rasowych, których USA nie oglądało od 30 lat. W bijatykach ulicznych w całej Kalifornii zginęło co najmniej 31 osób.

□ W RFN miały miejsce kilkudniowe strajki. Protestowali śmieciarze, pocztowcy, służba zdrowia, transport. Przyczyną strajków są żądania podwyżki płac.

□ Nowym głównodowodzącym sił zbrojnych NATO został gen. John Shalikashvili. Generał urodził się w Warszawie. Jego rodzicami byli: gruziński emigrant i Polka.

□ 60% mieszkańców Moskwy popiera wprowadzenie nauki religii do szkół.

□ Rozpoczęto odbudowę przedwojennej autostrady, która łączyła Królewiec (obecnie Kaliningrad) z Berlinem.

□ Konferencja Czarnobyl - 6 lat później ujawniła, że katastrofa elektrowni pochłonęła od 6 do 8 tys. osób.

□ W USA zmarł Wielki Książę Władimir Kiryłłowicz Romanow, który był głównym kandydatem na monarchę Rosji.

□ W Kabulu władzę objęli mudżahedini Achmada Massuda. Afganistanowi grozi jednak wznowienie walk o sukcesję w nowych rządach.

□ Prezydent USA, G. Bush, ma nadzieję, że będzie pierwszym amerykańskim prezydentem, który złoży wizytę na wolnej Kubie.

□ W Rosji odnotowano znaczny wzrost przestępczości. Rośnie m.in. fala przestępstw z użyciem broni palnej.

□ Dbająca o ekologię Holandia zamierza obłożyć dodatkowym podatkiem kierowców używających samochodów w godzinach szczytu.

Podczas gdy pp. Geremek i Michnik, za pomocą dostępnych sobie massmediów dmą w tubę *polskiej nietolerancji* - jesteśmy w kraju świadkami narastania zjawiska o wiele bardziej rzeczywistego i namacalnego. Zjawiska sterowanej i podszczuwanej agresji wobec Kościoła Katolickiego, przybierającego coraz częściej postać fanatycznej nienawiści. Nie jest przypadkiem, że ośrodkami szerzenia tej nienawiści jest b. komunistyczna nomenklatura, dziś solidnie uwłaszczona dzięki grubej kresce p. Mazowieckiego - oraz środowisko polityczne Unii Demokratycznej.

Powodów tej nienawiści nie trzeba szukać w jakiejś mitologii, jak czynią to pp. Geremek i Michnik w odniesieniu do rzekomej *polskiej nietolerancji*. Po prostu Kościół polski był zawsze z narodem, w jego najtrudniejszych chwilach; także dziś, gdy życie codzienne w Polsce staje się szalenie ciężkie - Kościół jest najpoważniejszym przeciwnikiem tych ciemnych sił, które wykorzystują chęć słabości młodej demokracji aby utrwalić te układy, które udało się im zachować przez minione trzy lata. Prasa postkomunistyczna nie przepuszcza okazji, by podważać wiarygodność Kościoła, prasa różowa, socjaldemokratyczna, koncentruje swe ataki na wprowadzeniu religii do szkół i przygotowywanej ustawie antyaborcyjnej. Z tych dwóch spraw usiłuje się uczynić *niebezpieczeństwo zagrażające wolności w Polsce!* Przypomnijmy więc, że religia wprowadzona została do szkół na zasadzie pełnej dobrowolności, podobnie jak etyka. Mamy tu więc do czynienia z nawrotem goebbelsowsko-stalinowskiej propagandy, skutkiem pochopnie zaniechanej dekomunizacji. Obok gospodarki - właśnie w środkach masowego przekazu siła b. komunistów jest największa. Jeśli chodzi o propagowanie zabójstw dzieci nienarodzonych - w lewicowym dyskursie nastąpiło podobne całkowite odwrócenie pojęć. Dziecko poczęte traktowane jest jak przedmiot - akcent *wolnościowy* położony jest na *prawo kobiety*. W konsekwencji tego rozumowania dolegliwości i uciążliwości, jakie w sposób naturalny towarzyszą powiększeniu się rodziny, traktowane są jako powód

wystarczający i konieczny dla zabicia poczętego dziecka, i to w imię *wolności!*...

W Polsce zachodzi jednak proces jeszcze bardziej niepokojący. Lewica polska, zarówno postkomunistyczna, jak ta, związana z Unią Demokratyczną, coraz częściej *zapomina* o minionym półwieczu socjalizmu jako głównej ruiny kraju, ruiny materialnej i moralnej. Coraz częściej - zamiast wskazywać rzeczywiste przyczyny spowolnienia reform, (brak prywatyzacji i repriwatyzacji, brak dekomunizacji) - lewica szuka powodów *mitologicznych*, znajdując je w *polskiej ksenofobii, polskiej antyeuropejskości, w polskiej niedojrzałości do demokracji*. Sens tych wspólnych dla całej lewicy działań propagandowych staje się coraz bardziej jasny: chodzi o to, by przy niezmienniej strukturze gospodarczej przejąć władzę metodami demokratycznymi i utrwalić tę sytuację, w której jedynymi nielicznymi kapitalistami w Polsce są członkowie uwłaszczonej komunistycznej nomenklatury. Postsolidarnościowa lewica, skupiona w Unii Demokratycznej, dałaby szyld polityczny. W ten sposób władza politycznej lewicy sprzęgłaby się z własnością lewicy postkomunistycznej.

Nie jest to żaden *nowy wariant*, jest to stary pomysł, który realizował już Tadeusz Mazowiecki w okresie swych rządów. Ale wówczas symbioza b. nomenklatury z Unią Demokratyczną była jeszcze utrudniona zbyt świeżą pamięcią społeczną o komunistycznych rządach. Dziś trudne warunki życia przesłaniają tę pamięć, a brak pamięci sprzyja podatności na demagogię. Aby jeszcze bardziej wymazać tę pamięć atakuje się dziś Kościół i wymyśla problemy zastępcze... Na spotkaniu z załogą Zakładów Cegielskiego w Poznaniu premier Jan Olszewski powiedział: *Jest utopią, że mamy w Polsce już wolny rynek. Mamy na razie kapitalizm spekulacyjny*.

To jest rzeczywisty problem Polski i dlatego J. Olszewski jest rzeczywiście *nie*lubiany przez lewicę...

Marian MISZAŁSKI

List z Filipin

DŁUGA DROGA Z TRZECIEGO DO PIERWSZEGO ŚWIATA

Kiedyś, bardzo wczesnym rankiem zbudziło mnie silne pukanie do drzwi mojego *convento* (plebanii). Zerwałem się, myśląc, że to wołanie do chorego, i to znów w ostatniej chwili. Pukanie było coraz bardziej natręcyjne. Ubierałem się, układając w myślach jak w j. *ilocano* ostrofować wczesnego gościa, choćby był nim nawet sam biskup. Ku memu zdziwieniu zobaczyłem 7-, może 8-letniego chłopca, który z uśmiechem, co najmniej pięć razy, powtórzył: *Dzień dobry, ojciec*. Uśmiech nie schodził z czekoladowej buzi i nawet mój okrzyk: *Czemu tak wczesnie!* wcale go nie speszył. *Przepraszam, ojciec. Jestem z gór. Mój jeep zaraz odjeżdża i potrzebuję trochę pieniędzy. Nasza mama leży chora w szpitalu. Policzki chłopca naraz ścisnęły się, a uśmiech zamienił w powagę: Nie mamy czym zapłacić za lekarstwa. Proszę, proszę, jeszcze raz proszę.* I zaraz dodał: *Oddamy, kiedy moja siostra sprzeda warzywa i miotły na targu.* Mimo, iż wielokrotnie byłem nabierany i lata pobytu tutaj odczuły mnie być ciągle św. Mikołajem, a nauczyły ostrożności, trudno było odmówić malcowi. Dałem mu na przejazd i obiecałem pójść do szpitala i zobaczyć się z jego mamą. Chwycił moją dłoń, dotknął nią swego czoła i już go nie było. Złość szybko mi przeszła i pijąc ranną kawę myślałem o nim i jego rodzinie.

Kryzys dotknął nie tyle Filipińczyków w miastach i większych wsiach, co plemiona zamieszkałe z dala od dróg, szkół i szpitali. W takim mieście jak Bangui, Pagudpud albo Sanches Mira łatwo dostrzec szaloną różnicę między bogatymi z *pierwszego świata*, a plemińcami z... końca świata. Jedynym źródłem dochodów plemion Yapayaos, Tinguians, Ifugaos albo Igorrots są warzywa, owoce, plecione kapelusze, kosze miotły, sprzedawane na targach w nizinnych miastach. Cały handel jest praktycznie pod kontrolą bogatych kupców, przeważnie Chińczyków, którzy dyktują ceny i sami ustalają ceny skupu. Tak wygląda tutejszy wyzysk.

Było ok. 11.00 przed południem, kiedy poszedłem do szpitala. W obskórnej sali stało kilka łóżek. Tylko jedno było zajęte. Grupa starszych kobiet otaczała chorą. Już na pierwszy rzut oka dostrzegłem, że matka chłopca była w ciężkim stanie. Trudno było podejść bliżej, bo wielu krewnych otaczało ją szczególnie, jak gdyby chcieli odgradzić ją od nadchodzącego niebezpieczeństwa, a

może nawet śmierci. Znam te obrazy od dawna. Zawsze ten sam widok, gdy nie wystarczy na prywatny szpital, lekarza, kroplówki i lekarstwa.

Kilka dni potem pojechałem w góry. Jeepem-autobusem, oczywiście. Sama nazwa jeep-autobus wymagałaby osobnej rozprawki... Autobus to rodzaj pojazdu terenowego z napędem na cztery koła, który jest jednocześnie spychaczem, ciężarówką, cysterną i niemal czołgiem. Jestem pewien, że większość z nich pochodzi jeszcze sprzed II wojny światowej. Antyk ten ma silnik Isuzu, opony zjeżdżone na lyso, ławki z żelaznych prętów, puszkę po oleju jako bak na benzynę - wszystko powiązane sznurkiem i kawałkami gumy. Kto nie zobaczy, nie uwierzy. A kiedy zobaczy i uwierzy, to nie wsiądzie, choć wsiąść musi, bo innych autobusów po prostu nie ma.

Opuściliśmy miasto z dwugodzinnym opóźnieniem, bo kierowca czekał, aż jeep będzie pełen ludzi, pudeł, worków z ryżem, skrzynek z piwem, krzesel, 3 prosiaków, 4 kóz, 2 pługów i 1 szafy. Było ok. 40 pasażerów, podczas gdy w normalnych warunkach jeep przeznaczony jest dla 14 osób. Kierowca starał się dokładnie upchać wszystkich i wszystko, gdyż jego zarobek zależy od sumy, jaką konduktor zbierze za przejazd i przewóz. Nasza wyprawa wyglądała bardziej na ekspedycję w dżunglę niż podróż do miasta. Nie ma co narzekać. Przez prawie półtorej godziny nic się nie działo. Wszyscy siedzieli, albo wisieli spokojnie i nawet od czasu do czasu ktoś póbował żartować. Przygoda zaczęła się, gdy dotarliśmy do pierwszej góry - koła zaczęły tańczyć foxtrota w głębokim błocie. Kiedy nie pomogły łańcuchy, kierowcy użyli wyciągu umieszczonego na przodzie pojazdu. Po 9 godzinach dotarliśmy wreszcie do Adams. Wszyscy b. zmęczeni i... obsmarowani błotem od stóp do głów. Najbliższa rzeka była zbyt daleko, by pójść się umyć. Odłożyłem kąpiel i kolację na następny dzień. Spałem w chacie katechety. Następnego dnia poszedłem odszukać mego znajomego z rannej pobudki.

Ma na imię Masalay. Jego chata zbudowana jest z bambusa, pokryta trawą zwaną *cogon*. Pozdrowiłem wszystkich wewnątrz, uprzejmie wszyscy odpowiedzieli, aby po chwili nie zwracać na mnie żadnej uwagi. Byli pochłonięci targowaniem się z kupcami o cenę

wysokiego stosu melonów - *sandia*. Skończyło się awanturą, posypały się ostre słowa. Próbowałem rozmawiać z kupcami... nie udało się. Wyzysk jest wszędzie widoczny. Zbyt duża jest przepaść między trzecim a pierwszym światem.

Późnym popołudniem prawie wszyscy zgromadzili się na Mszy św. Było kilka spowiedzi i wiele chrztów. Wielu też przyszło prosząc o wyrwanie zęba, albo lekarstwa przeciw wrzodom żołądka, reumatyzmowi lub na krwotok. Prawie nikt z nich nie jest świadom tego, że krwotok to nie choroba, ale objaw ostatniego stadium gruźlicy, która przekazywana jest z pokolenia na pokolenie - jak rodzinne pole ryżowe. Rządowego lekarza nie widziano tu od dawna. Pojawi się pewnie znów przed wyborami, zaproszony przez któregoś z kandydatów, aby pomóc zdobywać głosy.

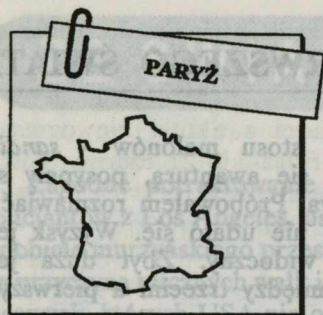
Kaplicy jeszcze nie mamy. Msza św., spowiedź, chrzty, wszystko *pod chmurką*. Na szczęście nie padało. Ostatniej nocy poczułem się jakoś słabo, miałem podwyższoną temperaturę. Trzeba było przygotować się do powrotu, bo w razie kłopotów lepiej mieć szpital blisko. Ja mam tę możliwość wyboru... Droga powrotna odbyła się w podobnym żółtym tempie, z szuflami, kablami i łańcuchami. Ale w pewnym miejscu i te nie pomogły. Ponad godzinę staliśmy czekając na pomoc... bawoła. To pocziwe zwierzę wyciągnęło nas z grzęzawiska. Masalay, wraz z licznym rodzeństwem, kurczakami, miotłami i koskami warzyw, podróżował z nami. Zmiana warty przy chorej mamie.

Każdego dnia prawie 20 takich autobusów zjeżdża i wyjeżdża z naszego miasta. Każdy z nich wiezie wielu podróżnych, a każdy podróżny marzy o tym jak skrócić tę podróż, albo się bez niej w ogóle obejść. Dużo czasu jeszcze upłynie nim szpitale, urzędy, kaplice i szkoły zawędrują w góry. Tymczasem ludzi czeka długa droga z trzeciego do pierwszego świata.

o. George JAGODZIŃSKI SVD

PS: Gdyby Czytelnicy "G.K." chcieli do mnie napisać, podaję adres:

St Roque Parish
3518 Sanches Mira, Cagayan
Philippines



PARYŻ

149 POLSKA PIELGRZYMKA DO MONTMORENCY

W niedzielę, 24 maja br., odbędzie się 149 tradycyjna pielgrzymka do Montmorency, organizowana wspólnie przez Towarzystwo Historyczno-Literackie, Polską Misję Katolicką, Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji oraz przez księży Pallotynów.

W programie:

godz. 11.15 - uroczysta Msza św. koncelebrowana w Kolegiacie Saint Martin w Montmorency. Przewodniczyć będzie ks. prał. St. Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Homilię wygłosi ks. prał. W. Kiedrowski.

godz. 13.00 - uroczystości na cmentarzu polskim "Les Champeaux". Złożenie kwiatów na grobach zasłużonych Polaków.

godz. 14.00 - spotkanie pielgrzymów w domu księży Pallotynów "Centre du Dialogue" w Montmerency - 34, Chemin des Bois-Briffaults.

W tym roku przypada 150. rocznica śmierci generała Karola Kniaziewicza, wielkiego patrioty i zasłużonego dowódcy wojsk francuskich i polskich, pochowanego na cmentarzu w Montmorency, którego nazwisko widnieje na Łuku Triumfalnym w Paryżu. W czasie uroczystości uczymy również pamięć wielkiego Polaka, pisarza i bliskiego przyjaciela generała Kniaziewicza - Juliana Ursyna-Niemcewicza, zmarłego w 1841 r.

75 lat temu, w czasie pielgrzymki, na

polskim cmentarzu w Montmorency zrodziła się myśl założenia Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji. Z okazji tej rocznicy delegacja Zarządu uczci specjalnie tablicę śp. Henryka Lipkowskiego, syna założyciela Stowarzyszenia i wieloletniego przedwojennego prezesa.

Do pielgrzymki dołączy także delegacja Związku Członków "Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość" (POWN *reseau* "Monica"), która złoży wieńce pod tablicą wmurowaną ku pamięci poległych w walce przeciw okupantowi członków POWN.

Dojazd do Montmorency

Z dworca Gare du Nord regularnie odchodzą pociągi podmiejskie w kierunku Ermont-Eaubonne. Dojeżdża się do stacji Enghien les Bains (czwarta stacja od Paryża; jedzie się ok. 10 min.). Z dworca Montmorency, w kierunku Domont, odjeżdża autobus nr. 13. Kolegiata znajduje się przy przystanku Saint Valery, cmentarz - przy Verdun, Centre du Dialogue - przy Champeaux-Ecoles.

Specjalny autobus będzie czekał w niedzielę 24 maja o godz. 9.00 przed kościołem polskim przy 263bis, Rue St Honore. Bilety można kupić u Brata Władysława. Cena w obie strony: 60 F.

GEN. KAROL KNIAZIEWICZ

Karol Kniaziewicz ur. się 4 maja 1762 roku. Był wychowankiem Korpusu Kadetów, brał udział w powstaniu Kościuszkowskim. Ranny pod Maciejowcami, dostaje się do niewoli Rosyjskiej. W 1797 r., na apel gen. H. Dąbrowskiego dołącza do Legii Polskiej we Włoszech. Bierze udział w wojnie francusko-neapolitańskiej.

Z 300 żołnierzami zdobywa Magliano, bronione przez 5.000 żołnierzy. Zaatakowany przez księcia saskiego na czele 9.000 żołnierzy rozbija nieprzyjaciela zabierając 23 działa i 3.000 do niewoli. Przebija się do Gaety, jednej z najwartowniejszych twierdz włoskich,

która mu się poddaje. W jego ręce wpada 4.000 żołnierzy, 63 oficerów, 70 dział, 22 moździerze i ogromne zapasy żywności oraz prochu.

W uznaniu za jego akcje, gen. Championnet wybiera go do wręczenia Dyrektoriatowi zdobytych na nieprzyjaciela chorągwi i zabranych w Neapolu znaków królewskich. Był to wówczas najwyższy zaszczyt.

Po utworzeniu nowych oddziałów Polskich bierze udział w walkach *Armee du Rhin* pod dow. gen. Moreau pod Hohenlinden, gdzie jego akcja jest podkreślana. Dochodzi pod Wiedeń.

Przypomina swój plan uwolnienia Polski władzom francuskim. Ponieważ jednak taktat w Luneville (9 lutego 1801) nie wspomina w ogóle o Polsce, 1 maja 1801 r. opuszcza służbę w wojsku francuskim i wraca do kraju.

Dopiero w 1812 r., gdy Napoleon idzie na Rosję, przyjmuje dowództwo dywizji. Bierze udział w bitwie pod Borodino i ciągle zostaje na tylnej straży podczas odwrotu Wielkiej Armii.

Ranny i chory zostaje w Polsce, a następnie wyjeżdża do Drezna, gdzie zastaje go powstanie listopadowe.

Od księcia Adama Czartoryskiego otrzymuje list z aktem akredytującym i instrukcjami Rządu Narodowego, ażeby udał się do Paryża i starał o poparcie dla powstania. Pomimo licznych znajomości, jego starania w Paryżu okazują się daremne.

Zostaje w Paryżu, gdzie współpracuje z ks. A. Czartoryskim. Tworzy Towarzystwo Naukowe Pomocy i jest jednym z pierwszych członków Towarzystwa Literackiego. Swoje mapy i książki zostawia Bibliotece Polskiej. Pomaga bardzo uchodźcom i jest niezwykle związany z Niemcewiczem, na którego grobie przemawiał. Umarł rok po przyjacielu, 9 maja 1842 r. w swoim mieszkaniu przy 39, Rue Godot de Mauroy.

L.O.

PARYSKI NOTATNIK KULTURALNY

◆ 15 kwietnia na scenie operowej przy placu Bastylli odbyła się premiera ostatniego dzieła Jakuba Offenbacha *Opowieści Hoffmanna* w reżyserii Romana Polańskiego. Nie jest to pierwszy kontakt twórcy filmowego *Lokatora* z operą. W 1974 r. w Spoleto wyreżyserował *Lulu* Berga, a dwa lata później, w Monachium, *Rigoletto* Verdiego. Pewnego dnia przesłuchałem płytę z "Opowieściami" i już wiedziałem, że chciałbym to wyreżyserować - zwierzył się Polański dziennikarzowi z "l'Express". Polański pozostał wierny romantycznemu duchowi przedstawienia, dostosowując scenografię i kostiumy do epoki. Orkiestrą dyryguje młody Rumun - Ion Marin. Obsada jest międzynarodowa - meksykańsko-amerykańsko-francuska.

◆ *El Tricicle* to nazwa trzysobowej, hiszpańskiej trupy parateatralnej. Paco Mir, Joan Gracia i Carles Sans tańczą i uprawiają pantomimę, wywołując śmiech i... płacz. Od 22 kwietnia w Theatre de la Ville wystawiany jest ich spektakl zatytułowany *Terrific!*.

◆ W tym roku, na wielkich paryskich scenach wystąpi wielu klasyków muzyki rockowej. Na przełomie kwietnia i maja mieliśmy okazję uczestniczenia w koncertach zespołów *Dire Straits* i *Rush*, 5 maja w pałacu sportu Bercy grał Carlos Santana. W czerwcu zobaczymy znakomitego Davida Byrne'a i legendarnych rockmanów - Erica Claptona i Eltona Johna. 1 lipca na Hippodromie Vincennes zapowiadany jest wielki

koncert przedstawicieli rocka symfonicznego - grupy *Genesis*.

◆ W Muzeum Sztuki Nowoczesnej Miasta Paryża - do 21 czerwca gościć będą prace artystów czeskich i słowackich. *Le Grand Jeu (Wielka gra)* - to tytuł wystawy retrospektywnej Simy - czeskiego malarza i grafika, żyjącego w latach 1891-1971. W tym samym czasie i w tym samym miejscu - *Prague-Bratislava: d'une generation a l'autre* - obrazy Vaclava Bostika, Milana Knizaka, Adrieny Simotowej i inn.

◆ 29 kwietnia na paryskie ekrany wszedł laureat tegorocznego festiwalu filmu fantastycznego w Avoriaz, film Wojciecha Marczewskiego - *L'Evasion du Cinema Liberte (Ucieczka z kina Wolność)*.

opr. Renata GŁOWACKA

- INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE - INFORMACJE -

ROUBAIX

Komunikat Towarzystw Miejscowych

Komitety Towarzystw Miejscowych z Roubaix i okolic serdecznie zapraszają Polonię na Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni, zorganizowany wspólnie przez miasto Roubaix i wspólnoty obcokrajowców. Festiwal odbędzie się w niedzielę, 24 maja br., w Parku Sportu w Roubaix. Przewidziano bogato zaopatrzone stoisko polskie, wystawę, polskie tańce folklorystyczne w wykonaniu dzieci z Krucjaty w Roubaix. Będzie się podawać polskie obiady (w cenie 55F), naleśniki, pączki, wyroby cukiernicze, napoje polskie... Zapisy na obiady przyjmuje Dom Polski - 186, Grand'Rue - Roubaix. Tel. 20.02.22.22 w każdą środę, sobotę i niedzielę.

ZWIĄZEK BRACTW RÓŻAŃCOWYCH

Zarząd Związku Bractw Różańcowych we Francji i Dyrektor Związku, ks. Kuczaj, zapraszają wszystkie Bractwa o wysłanie delegatów i gości na Walny Zjazd, który odbędzie się we wtorek, 2 czerwca br., w Lens. Msza św. o godz. 10.00 w kościele Milenium. Po Mszy św.

początek Zjazdu w sali parafialnej przy kościele. Prosimy o przesłanie kwestionariuszy pod adresem sekretarki: Wanda Konieczna - 195, Rue de Dunkerque - 62220 Carvin.

CORBEIL ESSONNES

Komunikat

Jeśli chcecie, aby Wasze dziecko wzrastało w poszanowaniu kraju przodków, kraju Waszego dzieciństwa i młodości; poznawało piękno oraz bogactwo polskiej kultury i tradycji; naturalnie i spontanicznie uczyło się j. polskiego; rozwijało swoje zdolności muzyczne, taneczne, plastyczne; uczyło się katechizmu i przygotowywało się do I komunii św. i bierzmowania - to możecie dać swojemu dziecku szansę wzbogacania jego osobowości teraz i zdecydować o charakterze jego przyszłego związku z Polską. Od września br. przewiduje się raz w tygodniu spotkania sobotnie w godz. 13.30-17.15 dla wszystkich chętnych. W czasie zajęć prowadzona będzie nauka religii, nauka polskiej piosenki, poezji i literatury, elementów historii i geografii Polski, zespół tańca ludowego (dla

dzieci od 5 do 12 lat), zajęcia plastyczne. Natomiast w każdą środę (tak jak w latach ubiegłych) prowadzone będą również lekcje religii i j. polskiego. Zajęcia prowadzone będą przez doświadczonych pedagogów i księdza. Wyniki i postępy w nauce będą oceniane dwa razy do roku: po I semestrze, przy okazji "Gwiazdki" dla dzieci i po II semestrze, przy okazji Dnia Matki i Dziecka. Zgłoszenia przyjmuje ks. Tadeusz Hońko, duszpasterz w Corbeil Essonnes - tel. (1)64.96.89.09.

TEATR WYBRZEŻE W PARYŻU

Księża Pallotyni serdecznie zapraszają w dniach 29, 30 i 31 maja (piątek, sobota, niedziela) na sztukę teatralną Bernanosa "Dialogi karmelitanek" w wykonaniu znakomitego Teatru Wybrzeże z Gdańska. Wieczory rozpoczną się o godz. 20.00 przy 9, Rue Cler (M° Ecole Militaire). Dochód w całości przeznaczony dla zespołu teatralnego. Reżyseria Przemysław Basiński, w roli głównej Halina Winiarska. Ponadto występują: Wanda Neumann, Izabella Orkisz i Sławomira Kozieniec.

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **"DAZEK - JANUSZ"**. Międzynarodowe połączenia Paryż - Metz - Wrocław - Kraków - Rzeszów - Stalowa Wola - Sandomierz. Wyjazdy we wtorki o godz. 14.00. Cena: 400F. W obie strony: 700F. Zniżki dla dzieci. Tel. (1)43.88.06.98. lub 48.68.76.08.

Praca

* Halina Wolańczyk-Kędzierska, znająca j. francuski, angielski, polski, rosyjski i hiszpański podejmie pracę jako sekretarka albo asystentka dyrektora, bądź jako przewodnik turystyczny. Przyjmie również ofertę pracy w księgarni międzynarodowej. Wykształcenie: szkoła amerykańska w Paryżu - Business School, Uniwersytet Paryski, Uniwersytet Warszawski. Tel. (1)42.40.93.37.

Praca na misjach

Stowarzyszenie humanitarne szuka dwóch dyplomowanych pielęgniarek do pracy (od września br.) w mieście Djibuti. Kontrakt na 18 miesięcy z możliwością przedłużenia, mieszkanie, miesięczna pensja netto 6.500F, opłacona podróż tam i z powrotem, płatny 3-miesięczny urlop w Europie. Prosimy pisać do redakcji "G.K." z dopiskiem "Entraide Tiers Monde" Mr Masiek.

Staż

* Matematyczka szuka stażu informatycznego, ew. inne propozycje. Tel. grzecznościowy (1)47.45.32.33. (prosić Halinę).

Dom w Polsce

* Sprzedam jednorodzinny dom, komfortowo umeblowany, z garażem, położony nad jeziorem gowidlińskim (Kaszuby) z działką 1600 m2. Cena 45 tys.\$. Tel. (1)43.33.22.30.

Prośba

* Zwracamy się do instytucji lub osób prywatnych, które dysponują zdeaktualizowanymi (do 1990 roku) **MEDYCZNYMI** czasopismami, broszurami itp. Są one potrzebne lekarzom w podnoszeniu poziomu leczenia w Polsce. Czasopisma lub informacje o sposobie ich przekazywania prosimy kierować pod adresem: Gdański Komitet Obywatelski - ul. Nowe Ogrody 8/12 - 80-832 Gdańsk. Można to również zrobić za pośrednictwem Pana Junak - 17, Av. Leon Blum - 91100 Corbeil Essonnes - tel. (1)64.96.95.89.

PRAWNIK

udziela pomocy

przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,
spadkowe, handlowe (spółki)

Viva POLAND - tel. (1) 45.86.39.23.

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biurowo: 11, rue Richepance - 75008 Paris
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - 24 V - Biuro

BLANC MESNIL - 23 V - kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 23 V - kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 24 V - kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 24 V - kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę
Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 23 V - Place du Theatre - 15.00 - 16.00

WYJAZD 24 MAJA 1992



K R A K U S - Firma licencjonowana
proponuje regularne przejazdy

luksusowym autobusem na trasie

FRANCJA - POLSKA

Tel. (1) 40.85.09.13

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent - 22bis, Rue Hippolyte Vincent

93220 Pavillons sous Bois - tel. 48.47.20.74.

(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII, MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ (DEPANNAGE)

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)

SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW (20 %)



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**REGULARNE POŁĄCZENIA LUKSUSOWYM
AUTOKAREM**

FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
BYDGOSZCZY, GDAŃSKA, OPOLA, KATOWIC,
KRAKOWA, TARNOWA, RZESZOWA.

Wyjazdy w czwartki i soboty

Zniżki dla dzieci, osób poniżej 26 lat i powyżej 60 lat.

WYJAZDY Z PACZKAMI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 16.00

Tel. 43.49.51.85.

M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

Wyjazdy z Paryża: w każdy piątek i niedzielę.
Wyjazdy z Polski: w każdy piątek i sobotę.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze (M° Nation)

Wyjazdy z Paryża w każdą niedzielę

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 25 V i 8 VI

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

**BIURO PORAD
I TŁUMACZEŃ**

W.A. KOCZOROWSKI

Rzecznik Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZALATWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-
nie w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

ofiary z parafii

ks. J. Kałuża SChr:

- Le Blanc Mesnil,
- Aulnay s/s Bois - Sevran 2.700 F

ks. St. Zyglewicz SAC:

- Bractwo Żyw. Róż. - Carvin 150 F

ks. P. Adamski OMI:

- Hayange 450 F
- Moyeuve Grande 340 F
- H. Libiszewski 100 F
- M. Libiszewska 100 F
- p. Marcipich 100 F
Razem: 990 F

ks. J. Pająk:

- Grenoble 900 F
- La Mure 255 F
Razem: 1.155 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
5 maja 1992 r.

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynakiewicz, Agata Żmudzinska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes

tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB

P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84

6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80583



KAPITAŁ

Tytułowy *Bohater* - termin kapitał - w wielu zakątkach Kontynentu, jeszcze długo będzie się źle kojarzył z... Karolem M. Tymczasem powrót ku gospodarce (i mentalności!) rynkowej wymagający ciągłego, publicznego posługiwania się tym brzydkim słowem, zmusza do pewnych przewartościowań. Polsce, jej gospodarce (poprzez to wszystkim dziedzicom życia) niezbędne są ogromne kapitały, wielcy krajowi kapitaliści, finansiści - sponsorzy socjalni. Światowe *zrzutki* kapitałowo-kredytowe mogą być jedynie uzupełnieniem, tylko chwilowym wsparciem. W przeciwnym razie nie podlegają kontroli i są przyczyną rabunkowej, kolonialnej działalności zakładającej szybki wywóz maksymalnych zysków. Dotychczas nikt nie wymyślił nic skuteczniejszego dla rozwoju społeczno-

gospodarczego kraju jak zakorzeniony kapitalista identyfikujący się z własnymi nieruchomościami. Taki facet *kapitalista patriota*, jak uczą niemieckie, amerykańskie i inne przykłady, jest najefektywniejszym i niezastąpionym gwarantem dobrobytu państwa i całego społeczeństwa. Trzeba tylko (bagatela) skutecznie, poprzez włączanie go w życie publiczne i państwowe wyzwolić w nim pokłady *człowieczeństwa*, potrzebę lojalnej, kulturowej solidarności. Oblaskawienie *dzikiego* kapitalisty jest jednak procesem długotrwałym i trudnym. Wymaga szalenie stabilnej i konsekwentnej polityki liberalizmu rynkowego, wymaga od całego społeczeństwa (elit i szerokich grup korzystających z osłon socjalnych) zrozumienia, że rodzimych *wstrętnych* kapitalistów trzeba tolerować, hołubić. Socjalna niechęć, zawiść, a może i obawy moralne nie mogą prowokować polowań na wielki prywatny kapitał. Trzeba sobie jasno uświadomić mechanizm powstawania szybkich (a takie są pilnie potrzebne) mobilnych kapitałów inwestycyjnych. Cała *zabawa* polega na koncentracji w jednym ręk (więc na ściągnięciu z innych rąk) maksymalnie dużych zasobów pieniężnych. Środkiem ku temu jest (niezakazane prawem) wymyślenie metody szybkiego zwielokrotnienia kapitału zakładowego, uzyskania dochodu przy minimalnych nakładach. Najprostszą

drogą (nie jedyną) jest znalezienie i zapełnienie luki w regionalnych potrzebach rynku. Niebezpiecznym wrogiem rozwoju kapitalizmu jest krótkowzroczna niecierpliwość podatkowa państwa i niechęć tych wszystkich, którzy nie byli zdolni (nie mieli szczęścia?) stać się bogatszymi. Tragicznym spadkiem po komunizmie, wciąż jeszcze okazuje się, nie tylko ruina ekonomiczna ale i wszechogarniająca mentalna tendencja równania, ściągania w dół. Każda silna indywidualność, prywatny sukces, samodzielna zdobycz były i są (!) traktowane wrogo jako społeczne zagrożenie, moralne przestępstwo wymierzone w ogólne dobro. Nie wolno dłużej, wbrew własnemu interesowi przyczyniać się do niszczenia, do zaniechania odbudowy prywatnej inicjatywy, prywatnych, polskich wielkich fortun, prawdziwych majątków i kapitałów. Tylko one realnie i na trwałe mogą i muszą stać się podstawą autentycznej gospodarki rynkowej. Tylko rodzimi *burżuazyści* mogą nie dopuścić do wyprzedania narodowego majątku za granicę, do poddania go obcej kontroli do zniszczenia rynku pracy. Koniec odstrzału! Polski kapitał trzeba wziąć pod troskliwą ochronę. Kapitaliści całego kraju... bogaćcie się!

Paweł OSIŃKOWSKI

POLSKA - FRANCJA ŚWIAT

Generał Wojciech Jaruzelski nie zamierza powrócić do polityki. Zabrał się natomiast do pisania książek, czym - miejmy nadzieję - wyrządzi mniej szkód. Generalskie pamiętniki zatytułowane *Les chaines et le refuge (Kajdany i schronienie)* ukazały się właśnie we Francji. Wydarzeniu towarzyszyła bardzo agresywna kampania reklamowa - do Paryża zjechał główny bohater, który między obiadkiem u Maxime'a a kolacją u Fouquets'a udzielał wywiadów, pozował do fotografii, nie odmawiał wizyt na Sorbonie i w TV. Widział się nawet z samym prezydentem Francois Mitterrandem. Wszędzie powtarzał refren, który nie opuszcza go od 4 lat. Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce, w grudniu 1981 roku, było złem, ale złem mniejszym od groźby krwawego najazdu sowieckiego. Jeżeli mamy do wyboru czyścić i piekło, lepiej wybrać to pierwsze.

Czy argumenty generała Jaruzelskiego są przekonujące?

Uważna lektura jego własnych pamiętników każe w to wątpić. Oczywiście, można się spierać bez końca o to, czy interwencja sowiecka była nieunikniona, czy też nie. Ale nawet jeżeli się przyjmie, że zagrożenie było realne, a przygotowania do wypuszczenia do Polski Armii

Czerwonej zaawansowane, to przecież nikt dzisiaj nie jest w stanie stwierdzić ze stuprocentową pewnością, że zostałyby one zrealizowane. Jedyny nowy element historii ujawniony w pamiętnikach świadczy raczej o tym, że interwencji by nie było. Jaruzelski opowiada, że Breżniew, gotów do opanowania buntowniczej Polski w końcu 1980 roku, odstąpił od tego projektu pod wpływem rad Kadara i Ceausescu. Jeżeli dał się przekonać w roku 1980, to prawdopodobnie dałby się też przekonać w rok później. Generał Jaruzelski - który twierdzi, że nie wpada we własne sidła - mówi, że w 1981 roku było za późno, bo wszystkie konserwatywne siły komunistyczne były już skonsolidowane. Zdradza tym nieopacznie, że bał się nie tyle Związku Sowieckiego, co utraty władzy.

Nie najlepiej też świadczy o nim to, co mówi dzisiaj o roku 1956, antysemitkich napadach w 1968, wydarzeniach 1970 i 1976 roku. To prawda, że na wspomnienie tych dramatycznych etapów historii Polski, odczuwa wstyd i odrazę. Ale odżegnuje się od wszelkiej osobistej odpowiedzialności. Gdy opowiada o ataku na stoczniowców Gdańska w 1970 roku, siebie samego nazywa *biernym świadkiem*. A przecież był wtedy ministrem obrony. Wcześniej - przez nieskończenie długi okres - członkiem partii komunistycznej, potem premierem i wreszcie prezydentem. Wyraża skruchę i prosi o przebaczenie, ale nie poczuwa

się do winy. Chce, by go zrehabilitowano, więcej - by wyrażono mu wdzięczność. Liczy na naiwność i krótką pamięć Zachodu. Generał Jaruzelski, choć ze wszystkich sił stara się dowieść czegoś przeciwnego, nie jest współczesnym Wallenrodem, ani politykiem, który przeprowadził Polskę do demokracji. Jednego však odmówić mu nie sposób - jak wytrawny, zdyscyplinowany żołnierz potrafił wycofać się na tylne linie, gdy presja przeciwnika stała się zbyt silna.

ARD

Z NOTESU KS. JANA

W czasie przerwy w pracy jeden z kolegów zwraca się do drugiego:

- Szef obiecał, że jak tylko na to zasłuży, to da mi podwyżkę. I on myśli, że ja będę tak długo czekał!

☆☆☆☆

Klientka do sprzedawczyni w sklepie z artykułami domowymi:

- Chciałabym wymienić fartuch, który wczoraj u państwa kupiłam.
- Ale przecież był na panią dobry.
- Na mnie tak, ale jest trochę za ciasny na mojego męża.